

Jak dziś odnowić życie społeczne?

Zaczynamy nowy rok pracy pod hasłem „braterstwa i przyjaźni społecznej”, o której pisze Ojciec święty w najnowszej encyklice społecznej **„Fratelli tutti” – o braterstwie i przyjaźni społecznej**. Dokument ten ukazuje, jak dziś praktycznie ma wyglądać braterstwo, solidarność między ludźmi, pomiędzy narodami w całym świecie. Ojciec Święty podkreślił, że encyklikę tę pisał w chwili wybuchu pandemii koronawirusa, która uwypukliła „niezdolność do wspólnego działania”. „Bardzo pragnę, abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć, uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa”. Tekst encykliki znajdziemy na stronie internetowej Episkopatu Polski oraz Watykanu.

W serwisie znajdziemy również analizę przeżywania epidemii koronawirusa przez katolików w Polsce oraz różne świadectwa działalności ruchów w tym okresie.

* * * * *

„Fratelli tutti”, encyklika społeczna Papieża Franciszka

Braterstwo i przyjaźń społeczna są drogami wskazanymi przez Papieża, aby budować lepszy świat, bardziej sprawiedliwy i pokojowy, poprzez zaangażowanie wszystkich: ludu oraz instytucji. Potwierdza on z mocą sprzeciw wobec wojny i globalizacji obojętności.

Jakie są wielkie ideały, ale również konkretne drogi do podjęcia dla tego, kto pragnie budować bardziej sprawiedliwy i braterski świat w codziennych osobistych oraz społecznych relacjach, w polityce i w instytucjach? Oto pytanie, na które zasadniczo chce odpowiedzieć encyklika „Fratelli tutti”: Papież określa ją jako „Encyklikę społeczną” (6). Zapożycza tytuł z „Napomnień” św. Franciszka z Asyżu, który używał tych słów „zwracając się do wszystkich braci i siostr oraz proponuje im styl życia mający posmak Ewangelii” (1). Encyklika ma na celu promocję światowego dążenia do braterstwa i przyjaźni społecznej. W tle znajduje się pandemia Covid 19, która – jak ukazuje Franciszek – „wybuchła niespodziewanie, kiedy pisałem tę encyklikę”. Ale globalne zagrożenie zdrowotne ukazało, że „nikt nie uratuje się sam” oraz, że naprawdę nadeszła godzina, by „podjąć marzenia jako zjednoczona ludzkość”, w której jesteśmy „wszyscy braćmi”.

Spis treści

- „Fratelli tutti”, encyklika społeczna Papieża Franciszka	1
- Jak współpracować z Bogiem Stwórcą? Poznajemy kerygmat o stworzeniu	
– zaproszenie na Spotkanie ORRK	12
- Prezydium Episkopatu ws. Konwencji Stambulskiej	13
- Prezydent odwiedził Wspólnotę Sant’Egidio	14
- „Męskie oblężenie” na Jasnej Górze	14
- Inauguracja roku formacyjnego Ruchu Rodzin Nazaretańskich	15
- 26. Ogólnopolska Pielgrzymka Legionu Maryi	16
- Ogólnopolskie Forum Duszpasterskie „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”	17
- „Pro-life ma być przyjazny człowiekowi”	18
- Abp Skworc do oazowiczów: ciągłość formacji jest kontynuowana	19
- Zmarł ks. Janusz Malski, Moderator Generalny Cichych Pracowników Krzyża	20
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	20
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	20

W pierwszym z ośmiu rozdziałów, zatytułowanym „Cienie zamkniętego świata”, dokument zatrzymuje się na wielu skrzywieniach współczesnej epoki: manipulacja oraz deformacja takich pojęć jak demokracja, wolność, sprawiedliwość; egoizm i brak zainteresowania dobrem wspólnym; dominacja logiki rynku opartej na korzyści i kulturze wykluczenia; bezrobocie, rasizm, ubóstwo; nierówne prawa oraz ich wynaturzenia, takie jak niewolnictwo, handel ludźmi, uprzedmiotowienie kobiet, a następnie zmuszanie ich do aborcji, handel organami (10-24). Chodzi o problemy globalne, które wymagają działań globalnych, podkreśla Papież, występując także przeciwko „kulturze murów”, która sprzyja zawiązywaniu się mafii, żerujących na strachu i samotności (27-28).

Na tak wiele cieni encyklika odpowiada jednak świetlanym przykładem dobrego Samarytanina, któremu poświęcony jest drugi rozdział, „Cudzoziemiec na drodze”. Papież podkreśla, że w chorym społeczeństwie, które odwraca się od bólu i które jest „analfabetą” w trosce o słabych i kruchych (64-65), wszyscy jesteśmy wezwani do stawiania się bliźnimi innych (81), przekraczając osobiste uprzedzenia i korzyści. Wszyscy, jesteśmy faktycznie współodpowiedzialni za budowę społeczeństwa, które potrafi włączać, integrować oraz nieść ulgę temu, kto cierpi (77). Miłość buduje mosty, a „my jesteśmy stworzeni dla miłości” (88), dodaje Papież, wzywając szczególnie chrześcijan do rozpoznania Chrystusa w obliczu każdego odrzuconego (85).

Zasada zdolności do miłości według „wymiaru uniwersalnego” (83) zostaje podjęta także w trzecim rozdziale, „Przemyśleć i tworzyć otwarty świat”: Franciszek zaleca nam „wyjście z siebie”, aby tym bardziej „bytować w innych” (88), otwierając bliźniego na dynamizm miłości, która dąży do „powszechnej komunii” (95). W głębi – przypomina encyklika – struktura duchowa życia ludzkiego jest określana przez miłość, która prowadzi nas do szukania tego, co lepsze dla życia drugiego (92-93). Sens solidarności i braterstwa rodzi się w rodzinach, których powołaniem jest podstawowa i niezbywalna misja edukacyjna (114). Prawo do życia z godnością nie może być odmówione nikomu, stwierdza dalej Papież, a ponieważ prawa nie mają granic, nikt nie może zostać z nich wykluczony, bez względu na to, gdzie się urodził (121). W tej optyce, Papież wzywa także do myślenia o „etyce relacji międzynarodowych” (126), ponieważ każdy kraj należy również do obcego i dóbr leżących na jego terytorium nie można odmawiać tym, którzy ich potrzebują i przybywają z innego miejsca. Prawo naturalne do własności prywatnej będzie więc drugorzędne w stosunku do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr stworzonych (120). Encyklika szczególnie podkreśla problem zadłużenia zewnętrznego: pozostawiając niepodważalną zasadę, że każdy dług powinien zostać spłacony, postuluje się jednak, aby nie prowadziło to do zagrożenia egzystencji i rozwoju krajów najuboższych (126).

Tematowi migracji jest natomiast poświęcony w części drugi oraz w całości czwarty rozdział, „Serce otwarte na cały świat”: ze swoim „rozdartym życiem” (37), uciekając przez wojnami, prześladowaniami, katastrofami naturalnymi, pozbawionymi skrupułów przemytnikami, wyrwani ze swoich wspólnot pochodzenia, migranci powinni zostać przyjęci, chronieni, promowani oraz integrowani. W krajach docelowych, właściwą równowagą będzie ta pomiędzy ochroną praw obywateli i gwarancją przyjęcia oraz pomocy dla migrantów (38-40). Papież wskazuje szczególnie niektóre „niezbędne odpowiedzi” przede wszystkim dla tego, kto ucieka przed „poważnymi kryzysami humanitarnymi”: udzielanie i ułatwienie udzielania wiz; otwarcie korytarzy humanitarnych; zapewnienie schronienia, bezpieczeństwo i podstawowe świadczenia; ofiarowanie możliwości pracy i formacji; sprzyjanie łączeniu rodzin; ochrona młodocianych; zapewnienie wolności religijnej. To co jest przede wszystkim potrzebne – czytamy w dokumencie – to zarządzanie globalne, które podejmie projekty na dłuższą metę, wychodząc poza pojedyncze sytuacje nadzwyczajne, w imię solidarnego rozwoju wszystkich ludów (129-132).

Tematem piątego rozdziału jest „Lepsza polityka”, czyli ta, która stanowi jedną z najcenniejszych form miłości, ponieważ oddaje się na służbę dobru wspólnemu (180) i rozpoznaje znaczenie ludu, rozumianego w kategorii otwartej, zdolnej do spotkania i dialogu (160). To jest ludowość wskazywana przez Franciszka, przeciwstawiająca się temu „populizmowi”, który ignoruje zasadność pojęcia ‘lud’, traktując je instrumentalnie dla własnych korzyści (159). Najlepszą polityką jest także ta, która ochrania pracę, „niezbywalny wymiar życia społecznego” i dąży do zapewnienia wszystkim możliwości rozwijania własnych zdolności (162). Słuszna

strategia przeciwdziałania biedzie, stwierdza encyklika, nie oznacza prostego wspierania potrzebujących, ale raczej promowania ich w perspektywie solidarności i pomocniczości (187). Zadaniem polityki, jest następnie znalezienie rozwiązania na wszystko, co stanowi przejaw pogwałcenia podstawowych praw człowieka, jak wykluczenie społeczne; handel organami, tkankami, bronią oraz narkotykami, wykorzystanie seksualne; praca niewolnicza; terroryzm i przestępczość zorganizowana. W encyklice znajdujemy mocny apel Papieża do ostatecznego wyeliminowania handlu ludźmi, „wielkiej hańby ludzkości” i głodu, ponieważ jest on „przestępstwem”, gdyż dostęp do żywności jest „niezbawalnym prawem” (188-189).

Polityka, której potrzeba, podkreśla dalej Franciszek, powinna być skoncentrowana na godności człowieka, a nie podporządkowana gospodarce, ponieważ „rynek sam z siebie nie rozwiązuje wszystkiego”: „klęski” powodowane przez spekulacje finansowe dobitnie to ukazują (168). Szczególnego znaczenia nabierają zatem ruchy ludowe: prawdziwe „strumienie, energii moralnej”, one powinny być wprężone w skoordynowany sposób w życie społeczne. Wtedy – stwierdza Papież – będzie można przejść od polityki „nakierowanej” na ubogich do polityki „z” ubogimi i „polityki ubogich” (169). Inne życzenie obecne w encyklice odnosi się do reformy ONZ: w obliczu dominacji wymiaru gospodarczego w istocie zadaniem Narodów Zjednoczonych będzie nadanie konkretności pojęciu „rodzina narodów”, pracując dla wspólnego dobra, ograniczenia ubóstwa i obrony praw człowieka. Podążając niestrudzenie „drogą negocjacji, poprzez dobre biura i polubowne sądy” stwierdza dokument papieski – ONZ powinna rozwijać siłę prawa ponad prawo siły (173-175).

Z szóstego rozdziału, „Dialog i przyjaźń społeczna”, wyłania się następnie koncepcja życia jako „sztuki spotkania” ze wszystkimi, także z peryferiami świata i z ludami tubylczymi, ponieważ „od wszystkich można się czegoś nauczyć i nikt nie pozostaje zbędny” (215). Papież odwołuje się do „cudu uprzejmości”, postawy wartej odzyskania, ponieważ jest „gwiazdą w ciemności” i „wyzwoleniem od brutalności, niepokoju i pilnych potrzeb”, które dominują w epoce współczesnej (222-224). Natomiast siódmy rozdział, zatytułowany „Drogi nowego spotkania” podejmuje refleksję nad wartością i promocją pokoju. Papież podkreśla, że pokój jest „proaktywny” i prowadzi do ukształtowania społeczeństwa opartego na służbie innym oraz na dążeniu do pojednania i wzajemnego rozwoju. Pokój jest „dziełem”, do którego każdy powinien wnieść swój wkład i to zadanie nigdy się nie kończy (227-232). Z pokojem związane jest przebaczenie: należy kochać wszystkich, bez wyjątków – czytamy w encyklice – ale kochać prześladowcę oznacza pomóc mu zmienić się i nie pozwolić na dalsze uciskanie bliźniego (241-242). Przebaczenie to nie bezkarność, ale raczej sprawiedliwość i pamięć, ponieważ przebaczenie nie oznacza zapomnienia, ale odrzucenie niszczącej siły zła i zemsty. Nie wolno zapomnieć o „okropnościach” takich jak np. Shoah, atomowe bombardowania w Hiroszimie i Nagasaki, prześladowania i masakry etniczne – przestrzega Papież. – One powinny być zawsze przypominane, ciągle na nowo, aby nigdy nie popaść w znieczulicę i zachować żywym płomień zbiorowego sumienia. Ważne jest także zapamiętanie tego, co dobre. (246-252)

Część siódmego rozdziału zatrzymuje się następnie na wojnie: „stałym zagrożeniu”, stanowi ona „zaprzeczenie wszystkich praw”, „klęskę polityki i człowieczeństwa”, „zawstydzającą klęskę wobec sił zła”. Następnie, z powodu broni atomowej, chemicznej i biologicznej, które uderzają w wielu niewinnych cywilów, dzisiaj nie można już dłużej myśleć, tak jak w przeszłości o możliwej „wojnie sprawiedliwej”, ale trzeba potwierdzić z mocą „Nigdy więcej wojny!”. Całkowita likwidacja broni jądrowej jest „moralną i humanitarną powinnością”; Papież sugeruje, aby z pieniędzy przeznaczanych na zbrojenia utworzyć światowy Fundusz służący wyeliminowaniu głodu (255-262). Również jasną pozycję Franciszek wyraża odnośnie kary śmierci: jest nie do zaakceptowania i musi być zniesiona w całym świecie. „Zabójca nie traci swojej osobistej godności – pisze Papież – Bóg jest jej gwarantem” (263-269). Równocześnie zostaje podkreślona potrzeba szacunku dla „świętości życia” (283), tam gdzie „pewne części ludzkości łatwo się poświęca”, jak nienarodzonych, biednych, upośledzonych i starszych (18).

W ósmym i ostatnim rozdziale, Papież podejmuje temat „Religii w służbie braterstwa na świecie” i uznaje, że terroryzm nie przynależy do religii, ale do błędnych interpretacji tekstów religijnych, a także jest skutkiem polityki związanej z głodem, ubóstwem, niesprawiedliwością i uciskiem (282-283). Droga pokoju pomiędzy religiami jest więc możliwa; dlatego jest ważne

zagwarantowanie wolności religijnej, podstawowego prawa człowieka wszystkich wierzących (279). Szczególną refleksję encyklika podejmuje na temat roli Kościoła: on nie ogranicza swojej misji do sfery prywatnej; jego członkowie nie mogą wyrzec się politycznego wymiaru egzystencji, który zakłada stałe zwracanie uwagi na dobro wspólne i troskę o integralny rozwój człowieka według zasad ewangelicznych (276-278).

Na zakończenie, Franciszek cytuje „Dokument o braterstwie ludzkim dla światowego pokoju i współistnienia”, który on sam podpisał 4 lutego 2019 roku w Abu Zabi wspólnie z Wielkim Imamem Al-Azhar, Ahmadem al-Tayyebem: wychodząc od tego milowego kroku w dialogu międzyreligijnym, Papież podejmuje apel, ażeby, w imię braterstwa ludzkiego, przyjąć dialog jako drogę, wzajemną współpracę jako postawę oraz wzajemne poznanie jako metodę i kryterium (285). (vaticannews.va)

Prof. Riccardi: każdy powinien stać się artystą pokoju

„Encyklika otwiera horyzont nadziei: stawać się wszyscy braćmi i siostrami. Budzi się marzenie, dla którego warto żyć i o które warto walczyć, także gołymi rękami” – taką opinię wyraził podczas prezentacji encykliki *Fratelli tutti*, prof. Andrea Riccardi. Zdaniem założyciela Wspólnoty Sant'Egidio, Papież wyraża doświadczenie ludzkości, jakie posiada Kościół. Wojny oszpecają oblicze tego świata. Pokazują to również obecne konflikty. Wojna nigdy nie czyni rzeczywistości lepszą.

W świetle „braterskiej wizji” globalnego świata, zaproponowanej przez encyklikę, dramat wojny – bliskiej lub dalekiej – z jej pasmem cierpień staje się centralny. Słowa Papieża zbudziły się ze zbiorowego przyzwyczajenia do logiki konfliktu, ponieważ wojny stały się stałym towarzyszem naszych czasów, jakby faktem politycznym i kulturowym.

„Wojna – stwierdza zaniepokojony Papież – nie jest widmem z przeszłości, ale stała się stałym zagrożeniem. I jest teraźniejszością. Istnieje także ryzyko, że będzie przyszłością. Ta niszcząca współczesność wojny jest widoczna wszędzie: od Morza Śródziemnego po Afrykę. Dla wielu są to „ich wojny”: nie dotyczą nas. Dotykają nasz świat jedynie wtedy, kiedy przybywają do nas uchodźcy. Jednak te „kawałki” wojny spajają się ze sobą, tworząc wybuchowy klimat, przelewając się i angażując wszystkich: ogień może się rozprzestrzeniać. W globalnym świecie złudne jest myślenie o odizolowaniu się od konfliktu. A jednak żyjemy tak, jakby to było możliwe – podkreśla prof. Riccardi. – Encyklika rozszerza nasze spojrzenie na świat w świetle braterstwa: to, co jest dalekie, dotyczy nas. Bratnie spojrzenie nigdy nie jest krótkowzroczne. Jest ewangeliczne i ludzkie, ale pozostaje również o wiele bardziej realistyczne od wielu ideologii czy polityk uznających się za takie”.

Encyklika ukazuje – zdaniem prof. Riccardiego, że każdy jest strażnikiem pokoju. Zadaniem instytucji w „architekturze pokoju” jest rewitalizacja. Zwykli ludzie także nie powinni być zwykłymi obserwatorami. Bycie artystami pokoju jest zadaniem dla wszystkich: trzeba odważyć się bardziej występować przeciwko wojnie poprzez codzienny i twórczy bunt. Jeśli wielu może prowadzić wojnę, wszyscy mogą pracować jako artyści pokoju.

Spojrzyć na innych jak na braci i siostry, aby ocalić nas samych – komentarz Torniellego

Orędzie nowej encykliki społecznej Papieża Franciszka brzmi: nikt nie ratuje się sam. Propozycja społeczeństwa braterskiego, aby nie dać się zwyciężyć przez wojny, nienawiść, przemoc, obojętność i nowe mury – stwierdza dyrektor wydawniczy mediów watykańskich, Andrea Tornielli.

Jesteśmy pogrążeni w „cieniach zamkniętego świata”, ale jest ktoś, kto nie pozwala ogarnąć się ciemności i nadal marzy, ma nadzieję, nie waha pobrudzić sobie rąk, aby tworzyć braterstwo i przyjaźń społeczną. Trzecia wojna światowa w kawałkach już się rozpoczęła, logika rynku oparta na zysku wydaje się zwyciężać nad dobrą polityką, kultura wykluczenia zdaje się dominować, krzyk ludów z powodu głodu nie jest słyszalny, ale jest ktoś, kto wskazuje konkretną drogę, aby zbudować inny świat, bardziej ludzki.

Pięć lat temu Papież Franciszek opublikował encyklikę *Laudato si'*, wskazując w oczywisty sposób na wzajemne związki istniejące pomiędzy kryzysem środowiskowym, kryzysem

społecznym, wojnami, migracjami oraz ubóstwem. I przedstawił cel do osiągnięcia: ten odnoszący się do bardziej sprawiedliwego i szanującego stworzenie systemu gospodarczego i społecznego, który stawiałby w centrum człowieka jako stróża matki ziemi, a nie pieniądź podniesiony do poziomu absolutnego bożka. Dzisiaj poprzez nową encyklikę społeczną *Fratelli tutti*, Następca Piotra ukazuje konkretną drogę, aby do tego celu dojść: uznać się za braci i siostry, ponieważ jesteśmy braćmi, dziećmi, stróżami jeden drugiego, wszyscy w tej samej łodzi, jak w jeszcze bardziej oczywisty sposób uświadomiła pandemia. Droga, aby nie ulec pokusie postawy człowiek człowiekowi wilkiem, nowych murów, odizolowania, a spojrzeć na ewangeliczną ikonę Dobrego Samarytanina, tak bardzo aktualną i poza wszelkimi schematami.

Droga wskazana przez Papieża Franciszka opiera się na orędziu Chrystusa, który burzy wszelką wrogość. Chrześcijanin jest w istocie wezwany do „rozpoznania Chrystusa w każdym ludzkim istnieniu, aby zobaczyć go jako ukrzyżowanego w niepokojach opuszczonych i zapomnianych na tym świecie, i zmartwychwstałego w każdym bracie, który staje na nogi”. Ale to orędzie na temat braterstwa może być przyjęte, zrozumiane, podzielane także przez wierzących mężczyzn i kobiety innych religii, podobnie jak zresztą przez wiele kobiet i mężczyzn niewierzących.

Nowa encyklika jawi się jako summa nauczania społecznego Franciszka, i zbiera w systematyczny sposób różne wskazania obecne w wypowiedziach pierwszych siedmiu lat pontyfikatu. Źródłem i inspiracją jest oczywiście „Dokument o braterstwie ludzkim dla pokoju światowego i współistnienia”, podpisany 4 lutego 2019 roku w Abu Zabi razem z Wielkim Imamem Al-Azhar Ahmadem Al-Tayyibem. Z tej wspólnej deklaracji, kamienia milowego dialogu pomiędzy religiami, Papież ponownie kieruje wezwanie, aby przyjąć dialog jako drogę, wzajemną współpracę jako postawę oraz obopólne poznanie jako metodę i kryterium.

Byłoby jednak czymś ograniczającym odczytanie nowej encykliki jedynie w kontekście dialogu międzyreligijnego. Orędzie *Fratelli tutti* odnosi się w istocie do każdego z nas. I zawiera strony wnoszące światło do zaangażowania społecznego i politycznego. Może wydawać się paradoksalne, że to Biskup Rzymu, głos na pustyni, podejmuje dzisiaj projekt dotyczący dobrej polityki. Polityki będącej w stanie spełnić właściwą rolę, przez długi czas zbyt podporządkowanej finansom i rynkowym mrzonkom o zapewnieniu wszystkim dobrobytu bez potrzeby właściwego zarządzania. Cały rozdział jest poświęcony postępowaniu rozumianemu jako służba i świadectwo miłości, które karmi się wielkimi ideałami i planuje jutro, myśląc nie o bieżących zdobyczach wyborczych, ale o dobru wspólnym, a szczególnie o przyszłości nowych pokoleń. W czasie, kiedy wiele krajów zamyka się, właśnie Papież formułuje zaproszenie, aby nie tracić zaufania do instytucji międzynarodowych, które oczywiście potrzebują reform, aby nie liczyli się tylko najsilniejsi.

Pośród najmocniejszych stron encykliki znajdują się te dotyczące potępienia wojny oraz odrzucenia kary śmierci. Po linii *Pacem in terris* Jana XXIII, wychodząc od realistycznego spojrzenia na katastroficzne skutki wielu konfliktów w ostatnich latach dla życia milionów niewinnych osób, Franciszek przypomina, że dzisiaj bardzo trudne jest podtrzymywanie racjonalnych kryteriów powstałych w poprzednich wiekach, aby mówić o możliwej „wojnie sprawiedliwej”. Podobnie również wydaje się nieusprawiedliwione i niedopuszczalne stosowanie ostatecznego wymiaru kary, która powinna być zniesiona w całym świecie.

Prawdą jest, jak zauważa Franciszek, że „w obecnym świecie poczucie przynależności do tej samej ludzkości uległo osłabieniu, podczas gdy marzenie o wspólnym budowaniu sprawiedliwości i pokoju wydaje się utopią z innych czasów”. Ale istnieje potrzeba powrotu do marzenia, a szczególnie do realizacji razem tego marzenia. Zanim będzie za późno. (vaticannews)

Franciszek we „Fratelli tutti” apeluje o globalizację miłości chrześcijańskiej
- bp Jarecki

1. Encyklika Ojca Świętego Franciszka o braterstwie i przyjaźni społecznej „Fratelli tutti” jest trzecią encykliką tego pontyfikatu, po encyklikach „Lumen fidei” (29.VI.2013) oraz „Laudato si” (24.V.2015). Jest to zarazem druga encyklika społeczna. Franciszek wielokrotnie sprzeciwiał się nazywaniu encykliki „Laudato si” encykliką ekologiczną, czy tym bardziej encykliką zieloną. W ostatniej książce – dialogu z Carlo Petrini, na temat ekologii integralnej, „Terrafutura”, Franciszek jeszcze raz z mocą podkreślił, że jest ona encykliką społeczną. Stąd na trzy encykliki obecnego pontyfikatu, dwie są encyklikami społecznymi! Daje to do myślenia. Mamy do czynienia z papieżem społecznikiem, może na miarę Leona XIII. Franciszek stara się niewątpliwie odpowiedzieć swoim nauczaniem na „res novae” współczesności, jak to było w czasach rewolucji przemysłowej i reakcji Leona XIII na ówczesne „res novae”. Dodatkowym argumentem na tak postawioną tezę są adhortacje wydane przez papieża, w których mocno zaakcentowana jest problematyka społeczna, poczynawszy od adhortacji „Evangelii gaudium”.

2. Zachętą do napisania encykliki „Fratelli tutti” było dla papieża spotkanie z Wielkim Imamem Ahmadem Al-Tayyebem w Abu Zabi, aby – jak pisze – „przypomnieć, że Bóg stworzył wszystkich ludzi równymi w prawach, obowiązkach i godności i powołał ich, aby żyli razem jako bracia i siostry. Nie był to jedynie akt dyplomatyczny, lecz refleksja dokonana w dialogu i wspólnym zaangażowaniu” (n. 5). Encyklika „Fratelli tutti” podejmuje i rozwija wielkie tematy poruszone w dokumencie podpisanym w Abu Zabi, 4 lutego 2019 r. Franciszek przypomina, że inspiracją do napisania pierwszej encykliki społecznej tego pontyfikatu „Laudato si” było spotkanie z Patriarchą Prawosławnym Bartłomiejem, „który z wielką siłą postulował troskę o rzeczywistość stworzoną” (n. 5). Obie encykliki, mimo, że nie mają tego w tytule, skierowane są do wszystkich ludzi dobrej woli. (Cf. n. 56).

3. Kiedy Franciszek pisał encyklikę „wybuchła niespodziewanie pandemia COVID 19, ujawniając złudne zabezpieczenia i pewności. Niezależnie od różnic w sposobie, w jaki poszczególne kraje odpowiedziały na tę sytuację, ujawniła się wyraźnie niezdolność do wspólnego działania. Pomimo, że jesteśmy hiper – połączeni – pisze papież – ujawniło się rozbieżności, które utrudniało rozwiązywanie problemów, dotyczących nas wszystkich. Jeśli ktoś uważa, że należało jedynie usprawnić to, co już czyniliśmy, lub że jedynym przesłaniem jest to, że musimy udoskonalić istniejące już systemy i reguły, zaprzecza rzeczywistości” (n. 7). Kilkakrotnie w tekście encykliki nawiązuje Franciszek do przeżywanej pandemii. Ukazuje zarówno jej smutne, przynębiające jak i tchnące nadzieją aspekty. Przedstawiając cienie i mroki zamkniętego świata pisze, że „przedmiotem odrzucenia (określenie często używane przez papieża) nie są tylko pokarm czy dobra zbywające, ale często same istoty ludzkie. „Widzieliśmy, co stało się z osobami starszymi w niektórych częściach świata z powodu koronawirusa. Nie powinni umierać w ten sposób” (n. 19). Papież nie chce powiedzieć, że pandemia jest karą Bożą. „Nie wystarczy też stwierdzić, że szkody wyrządzone przyrodzie ostatecznie odbijają się na nas” (n. 34). Ale jednocześnie dodaje: „Po zakończeniu kryzysu zdrowotnego najgorszą reakcją byłoby popadnięcie jeszcze bardziej w gorączkę konsumpcjonizmu i w nowe formy postaw samozachowawczego egoizmu. Daj Boże, aby w końcu nie było już „innych”, a tylko „my”. Aby nie było to kolejne poważne wydarzenie dziejowe, z którego nie potrafimy wyciągnąć lekcji. Obyśmy nie zapomnieli o osobach starszych, które zmarły z powodu braku respiratorów, po części jako skutek demontażu rok po roku systemów opieki zdrowotnej. Oby tak wielkie cierpienie nie było daremne, obyśmy przeszli do nowego sposobu życia i odkryli raz na zawsze, że potrzebujemy siebie nawzajem i jesteśmy dłużnikami jedni drugich, aby ludzkość mogła odrodzić się ze wszystkimi swymi twarzami, rękami i głosami, niezależnie od granic, jakie stworzyliśmy” (n. 35). Ale pandemia ujawniła także wiele znaków nadziei. Franciszek wspomina wielu ludzi, którzy poświęcali i poświęcają swe życie dla innych. „Byliśmy zdolni do uznania, że istnienia ludzkie są splecione i podtrzymywane przez zwykłych ludzi...: lekarzy, pielęgniarzy i pielęgniarki, farmaceutów, pracowników supermarketów, sprzątaczkę, opiekunki, przewoźników,... wolontariuszy, księży, zakonnice..., którzy zrozumieli, że nikt nie zbawia się sam” (n. 54). I w końcu życzenie papieża: „abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć – czyli w czasie

pandemii – uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światów pragnienie braterstwa” (n. 8). Innymi słowy: właściwe, dojrzałe przeżycie pandemii powinno zainspirować człowieka i ludzkość do wejścia na drogę budowania planetarnego braterstwa i społecznej przyjaźni.

4. Główny temat encykliki to wymiar macro miłości chrześcijańskiej, można powiedzieć: globalizacja miłości chrześcijańskiej, nieograniczanie miłości chrześcijańskiej do wymiaru micro: relacji osoba – osoba, najbliższa grupa społeczna, poczynając od rodziny, poprzez przyjaźnię i sąsiedztwo. Troska o dobro wspólne, w różnych jego wymiarach, jako jedna z najszlachetniejszych form miłości chrześcijańskiej. Zdaniem papieża tylko taki styl przeżywania chrześcijańskiej miłości doprowadzi do ponownego budowania braterstwa i społecznej przyjaźni. Już na początku encykliki Franciszek pisze, że nie ma zamiaru przedłożyć podsumowania nauki o miłości braterskiej, ale pragnie „skupić się na wymiarze uniwersalnym tej miłości i jej otwartości na wszystkich. Przekazuję tę encyklikę społeczną jako skromny wkład w refleksję, abyśmy w obliczu różnorodnych i aktualnych sposobów eliminowania lub lekceważenia innych, potrafili odpowiedzieć nowym marzeniem o braterstwie i przyjaźni społecznej, które nie ograniczają się jedynie do słów. Chociaż napisałem je wychodząc od moich przekonań chrześcijańskich, które mnie ożywiają i karmią, starałem się to uczynić w taki sposób, aby ta refleksja była otwarta na dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli” (n. 6). Deficyt tych postaw przeżywamy coraz bardziej w dzisiejszym świecie. Kilka cytatów: „Jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek osamotnieni w tym zmasowanym świecie, który daje pierwszeństwo interesom indywidualnym, a osłabia wymiar wspólnotowy istnienia” (n. 12). Osiągnięciom gospodarczym, technologicznym globalizacji nie towarzyszy rozwój moralny i poczucie wspólnoty ogólnoludzkiej (Cf. n. 29). Papież Franciszek przypomina, że „istnieje pewne podstawowe założenie, które należy przyjąć, aby podążać drogą przyjaźni społecznej i powszechnego braterstwa: uświadomienie sobie wartości człowieka, tego, ile warta jest osoba zawsze i w każdych okolicznościach. Skoro każda osoba ma tak wielką wartość, to trzeba jasno i stanowczo powiedzieć, iż sam fakt, że ktoś urodzi się w miejscu posiadającym mniejsze zasoby albo mniej rozwiniętym, nie usprawiedliwia faktu, że niektóre osoby żyją poniżej godności. Jest to elementarna zasada życia społecznego, która jest często i na różne sposoby lekceważona przez tych, którzy widzą, że nie pasuje ona do ich światopoglądu lub nie służy ich celom” (n. 106). Dla ludzi wierzących ostatecznym fundamentem braterstwa jest ojcostwo Boga. Rozum ustanowi obywatelskie współżycie, ale nie uczyni nas braćmi – wskazywał na to papież Benedykt XVI w encyklice „*Caritas in veritate*”. Franciszek pisze: „Jako wierzący uważamy, że bez otwarcia się na Ojca wszystkich ludzi, nie może być solidnych i stabilnych motywów apelu o braterstwo. Jesteśmy przekonani, że jedynie z tą świadomością dzieci, które nie są sierotami, możemy żyć ze sobą w pokoju. Ponieważ rozum sam z siebie potrafi pojąć równość między ludźmi i ustanowić obywatelskie współżycie między nimi, ale nie jest zdolny ustanowić braterstwa” (n. 272). W budowaniu braterstwa i przyjaźni społecznej powinniśmy być naśladowcami Boga, który „patrzy sercem a nie oczami”. „Miłość Boża jest taka sama dla każdego człowieka, niezależnie od wyznawanej przez niego religii. Jeśli jest ateistą, jest to ta sama miłość” (n. 281).

5. Papież ukazuje biblijny wzór w procesie budowania braterstwa i przyjaźni społecznej. Jest to przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Zamieszczając w encyklice „*Fratelli tutti*” przypowieść o miłosiernym Samarytaninie Franciszek ukazuje panaceum na bolączki i problemy współczesnego świata: mamy stawać się bliźniami, tworzyć wspólnotę bliźnich. A bliźni to ten człowiek, który okazuje miłosierdzie każdemu, bez żadnego rozróżnienia. Wymaga to dzisiaj prawdziwej „rewolucji kulturowej”, gdyż „musimy uznać otaczającą nas pokusę obojętności wobec innych, zwłaszcza najsłabszych..., rozwinęliśmy się pod wieloma aspektami, ale jesteśmy analfabetami w towarzyszeniu, opiece i wspieraniu najsłabszych i najbardziej wrażliwych w naszych rozwiniętych społeczeństwach” (n. 64). Papież pisze, że ta przypowieść „ukazuje nam istotną cechę człowieka, o której tak często zapominamy: zostaliśmy stworzeni do pełni, którą można osiągnąć tylko w miłości” (n. 68). Komentując tę przypowieść papież stwierdza: „fakt wiary w Boga i oddawania mu czci nie gwarantuje życia, jakie podoba się Bogu...Paradoks polega na

tym, że niekiedy ci którzy deklarują się jako niewierzący, mogą żyć wolą Bożą lepiej niż osoby wierzące” (n. 74). Dlatego na końcu encykliki apeluje o to, by na nowo „muzyka Ewangelii Jezusa Chrystusa” z mocą zaczęła rozbrzmiewać w sercach, umysłach, w naszych domach, na naszych placach, w miejscach pracy, w polityce i w gospodarce. „Inni czerpią z odmiennych źródeł. Dla nas tym źródłem ludzkiej godności i braterstwa jest Ewangelia Jezusa Chrystusa. Z niej wypływa dla myśli chrześcijańskiej i dla działania Kościoła prymat przypisywany relacji, spotkaniu ze świętą tajemnicą drugiego człowieka, powszechna komunია z całą ludzkością jako powołanie wszystkich” (n. 277). Na kanwie komentowania przypowieści Franciszek zachęca do zaangażowania w odnowę świata, poczynając „od dołu”, nie ulegając partykularyzmem, indywidualizmowi, ale łącząc się w tym procesie z innymi oraz czyniąc to bezinteresownie. Lekcja płynąca z tej przypowieści jest następująca: nie pytaj się kto jest twoim bliskim, ale dla kogo ty jesteś bliskim. „Zaproszenie polega na tym, by być przy osobie potrzebującej pomocy, nie oglądając się na to, czy należy do naszego kręgu... To znaczy, że Jezus wzywa nas do odsunięcia na bok wszelkich różnic i do stawania się w obliczu cierpienia bliskim każdego człowieka. Wtedy już nie mówię, że mam „bliźnich”, którym muszę pomóc, ale czuję się powołany, by stać się bliźnim innych osób” (n. 81). Przypowieść mówi o tym, byśmy nadawali naszej zdolności do miłowania wymiar uniwersalny (Cf. n. 83).

6. W encyklice „Fratelli tutti” poruszonych jest wiele współczesnych problemów. Przeprowadzona jest ich szczegółowa analiza oraz ukazane drogi ich przezwyciężenia w kierunku budowania planetarnej wspólnoty. Można powiedzieć, że encyklika przedstawia swoiste „abc braterstwa i społecznej przyjaźni”. Zatrzymam się teraz nad kilkoma z tych problemów. Niektóre z nich ujęte są w nowym świetle, ukazane są w nowatorski sposób.

a. W sytuacji podziałów istniejących w świecie, wzrastającego indywidualizmu i dezintegracji (Cf. n. 170) Franciszek zaleca dialog. „Zbliżyć się do siebie, wyrażać swoje zdanie, słuchać jeden drugiego, patrzeć na siebie, poznawać się wzajemnie, starać się zrozumieć siebie nawzajem, szukać punktów styczności, wszystko to streszcza się w wyrażeniu „prowadzić dialog”” (n. 198). Dialog to opcja, która istnieje między egoistyczną obojętnością a protestem odwołującym się do przemocy (Cf. n. 199). Autentyczny dialog społeczny zakłada zdolność poszanowania punktu widzenia drugiej osoby i jest warunkiem zaangażowania na rzecz wspólnego dobra (Cf. nn. 202, 203). Papież używa oryginalnego pojęcia „realizm dialogujący”, który jest właściwy „osobom przekonanym, że muszą być wierne swoim zasadom, ale też uznającym, że drugi człowiek również ma prawo próbować być wiernym swoim zasadom. Jest to autentyczne uznanie drugiego człowieka, które tylko miłość czyni możliwym” (n. 221).

b. Wprowadzenie do relacji międzyludzkich na różnych poziomach logiki daru. Jest to nawiązanie do nauczania Benedykta XVI wyrażonego w encyklice „Caritas in veritate”. „Bóg daje darmo, do tego stopnia, że pomaga nawet tym, którzy nie są wierni... Darmo otrzymaliśmy życie, nie zapłaciliśmy za nie. Zatem wszyscy możemy dawać bez oczekiwania czegoś w zamian, czynić dobro, nie żądając tego samego od osoby, której pomagamy” (n. 140). „Istnieje bezinteresowność. Jest to zdolność do czynienia pewnych rzeczy tylko dlatego że są one dobre same w sobie, nie oczekując uzyskania z tego konkretnego efektu, nie licząc na natychmiastowe otrzymanie czegoś w zamian. Pozwala to przyjąć cudzoziemca, nawet jeśli w danej chwili nie przynosi to żadnych wymiernych korzyści. Są jednak kraje, które chcą przyjmować jedynie naukowców lub inwestorów” – pisze papież (n. 139). Logikę rynku: „dać, aby mieć” i logikę państwa: „dać z obowiązku” powinniśmy ubogacić logiką daru, logiką bezinteresowności: „daję, gdyż jestem, daję, bo wierzę, bo kocham” (Cf. CiV, n. 39).

c. Ważną rolę w budowaniu powszechnego braterstwa i przyjaźni społecznej spełnia solidarność. „Jako cnota moralna i postawa społeczna, będąca owocem osobistego nawrócenia, wymaga zaangażowania ze strony wielu podmiotów, na których spoczywa odpowiedzialność o charakterze edukacyjnym i formacyjnym” (n. 114). Najważniejszą rolę w procesie kształtowania postawy solidarności odgrywa rodzina, „pierwsze miejsce, w którym żyje się wartościami miłości i

braterstwa, współistnienia i dzielenia się, troski i opieki nad innymi i je przekazuje” (tamże). „Solidarność wyraża się w sposób konkretny przez służbę, która może przybierać wiele różnych form przejmowania odpowiedzialności za innych. Służba oznacza przeważnie troskę o to, co słabe...Solidarność jest słowem, które nie zawsze się podoba...lecz słowo to jest czymś o wiele większym niż parę sporadycznych aktów wielkoduszności. Znaczący mówienie i działanie w kategoriach wspólnoty, priorytetu życia wszystkich nad przywłaszczaniem sobie dóbr przez niewielu. To także walka ze strukturalnymi przyczynami ubóstwa, nierównością, brakiem zatrudnienia, ziemi i mieszkań, negowaniem praw społecznych i pracowniczych. To stawianie czoła niszczącym efektom imperium pieniądza. Solidarność, pojmowana w swoim najgłębszym sensie, jest sposobem kształtowania historii” (nn. 115 – 116).

d. Franciszek podkreśla, że „przebaczenie i pojednanie to tematy o wielkim znaczeniu w chrześcijaństwie i, na różne sposoby, w innych religiach” (n. 237). „Jezus Chrystus nigdy nie zachęcał do podsycania przemocy i nietolerancji... Z drugiej strony, Ewangelia wymaga, by przebaczać „siedemdziesiąt razy siedem”” (n. 238). Papież wyjaśnia, co to znaczy przebaczyć prześladowcy, odpowiada na pytanie, czy można zadekretować przebaczenie i jaką rolę w przebaczeniu odgrywa podtrzymywanie pamięci. „Jesteśmy wezwani, aby miłować każdego, bez wyjątku, ale miłować prześladowcę, nie oznacza przyzwolenia, aby nadal takim pozostawał czy żeby myślał, że to co czyni, jest dopuszczalne. Przeciwnie, kochać go właściwie, to starać się na różne sposoby, by zaniechał ciemienia; to odebrać mu tę władzę, której nie potrafi używać, i która go oszpeca jako człowieka. Przebaczenie nie oznacza pozwalania na dalsze pogwałcania godności własnej i innych, ani na to, by przestępca nadal wyrządzał krzywdę. Ten, kto doznaje niesprawiedliwości, musi zdecydowanie bronić swoich praw i praw swojej rodziny właśnie dlatego, że musi strzec tej godności, która została im dana, godności, którą miłuje Bóg” (n. 241). „Ważne jest, aby nie czynić tego, w celu podsycania gniewu, który szkodzi duszy osoby i duszy naszego narodu, lub z niezdrowej potrzeby zniszczenia drugiego, wyzwalając spiralę zemsty” (n. 242). Bardzo interesującym jest temat tzw. „społecznego przebaczenia” i podtrzymywania pamięci doznanych krzywd. „Nie należy wymagać pewnego rodzaju „społecznego przebaczenia”. Pojednanie jest czymś osobistym i nikt nie może narzucić go całemu społeczeństwu, nawet jeżeli ma za zadanie jego promocję... Jednakże nie można zadekretować „ogólnego pojednania”, udając, że dekretem można zabić rany lub przykryć niesprawiedliwości płaszczem zapomnienia. Kto może przypisywać sobie prawo do przebaczenia w imieniu innych?” (n. 246). Franciszek przestrzega przed łatwym zapomnieniem. „Nie można zapomnieć o Shoah...Nie wolno zapominać o bombardowaniach atomowych Hiroshimy i Nagasaki... Nie możemy pozwolić, by obecne i nowe pokolenia utraciły pamięć o tym, co się wydarzyło, tę pamięć, będącą gwarantem i bodźcem do budowania bardziej sprawiedliwej i braterskiej przyszłości” (nn. 247 -8). Do autentycznego przebaczenia należy się zachowanie pamięci z jednoczesnym wyrzeczeniem się popadania w błędne koło zemsty (Cf. n. 252).

e. Nie zbudujemy globalnego braterstwa bez respektowania podstawowych praw człowieka. Papież pisze, że „nadal jesteśmy dalecy od globalizacji najbardziej podstawowych praw człowieka” (n. 189). Wymienia w tym kontekście głód światowy, który jest zbrodnią i handel ludźmi – kolejna hańba ludzkości (Cf. n. 189). Jednocześnie Franciszek przestrzega przed błędami w rozumieniu i realizowaniu praw człowieka. „Osoba ludzka, z jej niezbywalnymi prawami, jest naturalnie otwarta na relacje. U samego jej źródła leży powołanie do wyjścia poza siebie w spotkaniu z innymi. Dlatego trzeba uważać, by nie popaść w pewne błędy, które mogą wynikać z przeinaczenia idei praw człowieka i ich paradoksalnego nadużywania. Istnieje bowiem dzisiaj skłonność do roszczenia sobie coraz więcej praw indywidualnych – kusi mnie, by powiedzieć indywidualistycznych – w której kryje się koncepcja osoby ludzkiej oderwanej od wszelkiego kontekstu społecznego i antropologicznego, jako niemal „monada” (monas), coraz bardziej nieczuła. Jeśli prawo każdego nie jest harmonijnie podporządkowane większemu dobru, to w ostateczności pojmowane jest ono jako prawo bez ograniczeń, a tym samym staje się źródłem konfliktów i przemocy” (n. 111).

f. W ramach praw człowieka papież podejmuje temat migracji. Franciszek pisze, że „ideałem byłoby unikanie niepotrzebnych migracji a drogą prowadzącą do tego celu jest stworzenie w krajach pochodzenia konkretnej możliwości godnego życia i wzrastania, tak aby można tam było znaleźć warunki dla własnego integralnego rozwoju. Dopóki jednak nie nastąpi żaden poważny postęp w tym kierunku, naszym obowiązkiem jest poszanowanie prawa każdego człowieka do znalezienia miejsca, w którym będzie on mógł nie tylko zaspokoić podstawowe potrzeby swoje i swojej rodziny, ale także w pełni realizować się jako osoba. Nasze wysiłki na rzecz przybywających imigrantów można streścić w czterech czasownikach: przyjmować, chronić, promować i integrować” (n. 129). I dlatego zachęca do podjęcia niezbędnych działań: zwiększenie liczby przyznawanych wiz i uproszczenie procedur, otwarcie korytarzy humanitarnych dla uchodźców znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, zapewnienie odpowiedniego i godnego zakwaterowania, bezpieczeństwa osobistego i dostępu do podstawowych świadczeń itd. (Cf. n. 130). „Przed prawem do emigracji trzeba realizować prawo do nieemigrowania, to znaczy do możliwości pozostania na własnej ziemi” (n. 38). Wobec osób, które już dawno przybyły i są częścią tkanki społecznej wzywa do zastosowania koncepcji obywatelstwa, „które opiera się na równości praw i obowiązków, zgodnie z którymi wszyscy korzystają ze sprawiedliwości. Dlatego ważne jest, aby w naszych społeczeństwach stworzyć koncepcję pełnego obywatelstwa i odrzucić dyskryminujące użycie określenia mniejszości, które rodzi poczucie izolacji i niższości. Toruje ono drogę wrogości i niezgodzie; niweczy sukcesy i pozbawia praw religijnych i obywatelskich niektórych obywateli, którzy są w ten sposób dyskryminowani” (n. 131). Papież postuluje opracowanie „globalnego prawodawstwa (governance) dotyczącego migracji” (n. 132), gdyż konsekwencje wyborów dokonywanych przez każde państwo mają wpływ na całą wspólnotę międzynarodową. Jednak papież stwierdza także smutną rzeczywistość w tej dziedzinie, także w Europie. „Migrantów uważa się za nie dość godnych, by uczestniczyć jak wszyscy inni w życiu społecznym, i zapomina się, że mają taką samą przyrodzoną godność, jak każda inna osoba” (n. 39). „Europie poważnie grozi pójście tą drogą” (n. 40). I poważne napomnienie papieża Franciszka: „To niedopuszczalne, aby chrześcijanie podzielali tę mentalność i te postawy, sprawiając niekiedy, że pewne preferencje polityczne przeważają nad głębokimi przekonaniami własnej wiary: niezbywalnej godności każdej osoby ludzkiej, bez względu na jej pochodzenie, kolor skóry czy wyznanie, oraz najwyższego prawa miłości braterskiej” (n. 39).

g. Proces przechodzenia od konfliktu do pokoju. Papież Franciszek od początku swego nauczania, od adhortacji „*Evangelii gaudium*” podkreśla, że konflikt jest stałą częścią życia człowieka i społeczeństw. Podaje jednocześnie metodę przeżywania konfliktu. Wypracowuje swoistą „kulturę konfliktu”. W encyklice „*Fratelli tutti*” nawiązuje do nauczania Piusa XI zawartego w encyklice „*Quadragesimo anno*”. „Kiedy konfliktów się nie rozwiązuje, lecz ukrywa, lub zagrzebuje w przeszłości, pojawia się milczenie, które może oznaczać stawanie się współuczestnikami poważnych błędów i grzechów. Prawdziwe pojednanie nie ucieka jednak od konfliktu, lecz jest osiąganę w konflikcie, przezwyciężając go poprzez dialog oraz przejrzyste, szczere i cierpliwe negocjacje. Walka pomiędzy różnymi sektorami gdy unika gwałtów i wzajemnej nienawiści, zamienia się powoli w rzeczowe, oparte na poszukiwaniu sprawiedliwości badanie” (n. 244). Franciszek pisze, że autentyczny pokój społeczny to „ciężka, rzemieślnicza praca”. Jest on owocem „kultury spotkania”. Polega na integrowaniu różnych rzeczywistości. (Cf. n. 217). Dla budowania pokoju zasadnicze znaczenie mają trzy wartości: prawda, sprawiedliwość i miłosierdzie (Cf. n. 227). Wymagana jest zarówno przemiana osobista, jak i rozwiązania instytucjonalno – prawne. Nie wystarczy zadekretować pokoju na papierze (Cf. n. 226). Podejmując temat pokoju Franciszek wykazuje nieadekwatność odstraszania nuklearnego i apeluje o całkowitą eliminację broni jądrowej. „Międzynarodowy pokój i stabilność nie mogą opierać się na fałszywym poczuciu bezpieczeństwa, na groźbie wzajemnego zniszczenia lub całkowitej zagłady, na zwyczajnym utrzymaniu równowagi sił. W tym kontekście ostateczny cel całkowitej eliminacji broni jądrowej staje się zarówno wyzwaniem, jak i imperatywem moralnym i humanitarnym” (n. 262). Za Pawłem VI i encykliką „*Populorum progressio*” Franciszek postuluje utworzenie Światowego Funduszu na rzecz ostatecznego wyeliminowania głodu i rozwoju krajów najuboższych (Cf. tamże). Fundusz taki utworzony byłby z pieniędzy wykorzystywanych na broń i inne wydatki wojskowe.

h. Nie dla wojny, kary śmierci i kary dożywocia. Franciszek przypomina w encyklice „Fratelli tutti” naukę Kościoła na temat wojny, jako metody rozwiązywania konfliktów. Za Janem XXIII i jego nauczaniem w encyklice „Pacem in terris” pisze: „w naszej epoce potęgi atomowej byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw” (n. 260). „Wojna stanowi zaprzeczenie wszelkich praw i dramatyczną agresję wobec środowiska” (n. 257). „Każda wojna pozostawia świat w gorszej sytuacji, niż go zastała. Wojna jest porażką polityki i ludzkości, haniebną kapitulacją, porażką w obliczu sił zła” (n. 261). Wedle papieża w dzisiejszej sytuacji kryteria tzw. „wojny sprawiedliwej” zdezaktualizowały się. „Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji, bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości „wojny sprawiedliwej”. Nigdy więcej wojny!” (n. 258). Franciszek przypomina nauczanie Jana Pawła II nt. kary śmierci. „Święty Jan Paweł II jasno i stanowczo deklarował, że jest ona nieadekwatna na poziomie moralnym i nie jest już niezbędna na poziomie karnym. Nie do pomyślenia jest wycofanie się z tego stanowiska. Dziś mówimy wyraźnie, że kara śmierci jest niedopuszczalna i Kościół angażuje się z determinacją, postulując jej zniesienie na całym świecie” (n. 263). W encyklice zawarta jest nauka z początków Kościoła przeciwko karze śmierci oraz obecne argumenty przeciw tej karze (n. 268). Encyklika zawiera też apel do chrześcijan: „Wszyscy chrześcijanie i ludzie dobrej woli są zatem dziś wzywani do walki nie tylko o zniesienie kary śmierci, legalnej czy też nie, i to we wszystkich jej formach, ale także o poprawę warunków więziennych w duchu poszanowania godności ludzkiej osób pozbawionych wolności” (n. 268). Nowością jest odrzucenie przez papieża kary dożywocia. Franciszek pisze, że „dożywocie to ukryta kara śmierci” (tamże). „Zdecydowane odrzucenie kary śmierci pokazuje, jak bardzo możliwe jest uznanie niezbywalnej godności każdego człowieka i przyznanie, że ma on swoje miejsce na tym świecie. Ponieważ, jeśli nie odmówię jej najgorszemu z przestępców, to nie odmówię jej nikomu, dam wszystkim możliwość dzielenia się ze mną tą planetą, pomimo wszystkiego, co może nas oddzielać” (n. 269).

7. Podczas lektury encykliki „Fratelli tutti” miałem nieodparte wrażenie, że pisana jest ona z pozycji peryferii. Franciszek często mówi i pisze, że z peryferii więcej, a nawet lepiej widać i czuć niż z centrum. Ciekawe jest przeanalizowanie przypisów tej encykliki. W przeważającej części jest to przywoływanie przemówień Franciszka podczas wizyt duszpasterskich do krajów trzeciego świata oraz dokumentów autorstwa Konferencji Episkopatów tych krajów. Zresztą w tekście encykliki papież zwraca na to uwagę. Mówiąc o życiu, które jest „sztuką spotkania”, Franciszek wraca do obrazu „wielościąnu”, który ma wiele aspektów, ale wszystkie tworzą jedną bogatą w różne odcienie jedność, ponieważ „całość przewyższa część”. „Wielościąn przedstawia społeczeństwo, w którym różnice współistnieją ze sobą uzupełniając się, ubogacając i oświetlając nawzajem... Od wszystkich bowiem można się czegoś nauczyć, nikt nie jest bezużyteczny, nikt nie jest zbędny. Oznacza to włączenie peryferii. Ludzie tam żyjący mają inny punkt widzenia widzą te aspekty rzeczywistości, które nie są dostrzegane z centrów władzy, gdzie podejmowane są najbardziej kluczowe decyzje” (n. 215). Na pozytywną rolę ruchów ludowych w dokonywaniu niezbędnych zmian papież zwraca uwagę w encyklice kilka razy (Cf. nn. 116, 169). „Jeśli zaś chodzi o zaczynanie od nowa, (o co apeluje papież szczególnie często w przesłaniach do ruchów ludowych), to zawsze trzeba wychodzić od najmniejszych” – zaznacza (n. 235).

8. W końcowych numerach encykliki papież Franciszek powraca do osób, które zainspirowały go do napisania encykliki społecznej „Fratelli tutti”. Znowu wymienia na pierwszym miejscu św. Franciszka z Asyżu, ale dodaje także „innych braci, którzy nie są katolikami: Martina Lutra Kinga, Desmonda Tutu, Mahatmę Gandhiego” (n. 286). Kiedy czytałem ten fragment encykliki pomyślałem o słynnych słowach Martina Lutra Kinga, które wypowiedział podczas Marszu na Washington 28 sierpnia 1963 r., apelując o uznanie obywatelskich praw dla Afroamerykanów i zakończenie rasizmu: „I have a dream”. Spełnienie się tego marzenia wydawało się wtedy trudne, wręcz niemożliwe. Tak się składa, że papież Franciszek wiele razy

używa w tekście encykliki wyrażenia „marzenie”. Píše: „Bardzo pragnę, abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć, uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa. Wśród wszystkich: Oto piękna tajemnica, aby marzyć i uczynić nasze życie piękną przygodą. Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony. Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość. Snujmy marzenia jako jedna ludzkość, jako wędrowcy stworzeni z tego samego ludzkiego ciała, jako dzieci tej samej ziemi, która wszystkich nas gości, każdego z bogactwem jego wiary czy jego przekonań, każdego z jego własnym głosem, wszystkich jako braci” (n. 8). Przypomniały mi się w tym kontekście słowa brazylijskiego biskupa Helder Pessoa Camara: „SE UNO SOGNA DA SOLO, IL SUO RIMANE UN SOGNO, SE IL SOGNO E' FATTO INSIEME AD ALTRI, ESSO E' GIA' L'INIZIO DELLA REALTA'” (Jeśli ktoś marzy samotnie, pozostaje ze swoim marzeniem. Jeśli marzenie dzielone jest przez wielu, rozpoczyna się już rzeczywistość). Jest tylko jedna rada: by jak najwięcej osób zaczęło marzyć z papieżem Franciszkiem. Wtedy marzenia o powszechnym braterstwie i społecznej przyjaźni zaczną stawać się rzeczywistością. Niech ta nadzieja ożywia nasze marzenia.

* * * * *

Jak współpracować z Bogiem Stwórcą? Poznajemy kerygmat o stworzeniu

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które **odbędzie się 21 listopada br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu ul. Hozjusza 2.

Coraz mniej ludzi wierzy w Boga Stwórcę, zazwyczaj uważają, że to człowiek jest stwórcą, lub chaos. W dzisiejszych czasach trzeba na nowo głosić kerygmat stworzenia, dlatego podczas spotkania zapoznamy się z drogami zjednoczenia z Bogiem Stwórcą.

W związku z pandemią prosimy, aby na spotkanie przyjechały osoby zdrowe. Podczas spotkania będą zachowane zasady sanitarne wprowadzone na czas epidemii koronawirusa (płyn dezynfekujący, zachowanie dystansu, maseczki, itp.).

Program spotkania

- 10.00 - Recepcja
- 10.30 - Modlitwa i wprowadzenie w spotkanie
- 10.45 - **Konferencja: „Jak współpracować z Bogiem Stwórcą?”**
 - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK
- 11.30 - **Świadectwa członków ruchów ukazujące różne doświadczenia zjednoczenia z Bogiem Stwórcą**
- 12.30 - Przerwa
- 13.00 - Sprawy bieżące
 - **Ruchy w czasie pandemii**
- 14.00 - **Eucharystia w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki**
 - przewodniczy bp Adam Wodarczyk, asystent kościelny ORRK

* * * * *

Informacje

Prezydium Episkopatu ws. Konwencji Stambulskiej: małżeństwo to trwały związek kobiety i mężczyzny

Prezydium Episkopatu wydało oświadczenie w sprawie toczącej się debaty na temat przyjętej 11 maja 2011 roku „Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej” zwanej Konwencją Stambulską. Przypomina stanowisko biskupów Europy Środkowej wzywające do jej odrzucenia. Popiera równocześnie inicjatywę obywatelską zastąpienia jej Międzynarodową Konwencją Praw Rodziny.

Prezydium Episkopatu zwraca uwagę na to, że w Konwencji Stambulskiej jest mowa o tym, iż „jedną z przyczyn przemocy wobec kobiet i przemocy domowej jest religia i tradycja” (art. 12 ust. 5). W związku z tym Konwencja domaga się od państw ją przyjmujących, aby promowały „zmianę społecznych i kulturowych wzorców zachowań kobiet i mężczyzn”. Biskupi przypominają jednak, że małżeństwo to „trwały związek kobiety i mężczyzny” i podkreślają ich „dopełniające się role: macierzyństwo i ojcostwo”, które „nie są stereotypami kulturowymi, ale fundamentem życia człowieka i społeczeństwa, zgodnie z wolą samego Stwórcy”.

Biskupi zachęcają, aby wspierać wszelkie zmiany w prawie karnym mające służyć większej ochronie i bezpieczeństwu życia rodzinnego. Przypominają, że „głównymi źródłami kryzysowych zjawisk w życiu rodzinnym, przechodzących niekiedy w patologię i przemoc są: alkoholizm, narkomania i inne uzależnienia, a także pornografizacja kultury masowej oraz związane z nią uprzedmiotowienie kobiety i dehumanizacja życia seksualnego”.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie Konwencji Stambulskiej

Wobec toczącej się aktualnie w naszym kraju debaty na temat utrzymania w mocy lub wypowiedzenia przyjętej dnia 11 maja 2011 roku w Istambule „Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”, zwanej powszechnie Konwencją Stambulską, pragniemy niniejszym przypomnieć, że w tej sprawie zgodne stanowisko przyjęło już zgromadzenie biskupów Europy Środkowej, którzy wezwali do odrzucenia tego dokumentu.

Równocześnie z uznaniem przyjmujemy powstanie społecznej inicjatywy ustawodawczej na rzecz wypowiedzenia Konwencji Stambulskiej i zastąpienia jej Międzynarodową Konwencją Praw Rodziny, zachęcając do wspierania tej akcji.

Całkowicie słusznie Konwencja Stambulska pragnie walczyć z dyskryminacjami wynikającymi z różnicy płci (ang. sex, franc. sexe), czyli biologicznych różnic między kobietą a mężczyzną. Jednakże obok tego Konwencja wprowadza elementy ideologii gender, mówiąc o konieczności zwalczania różnego rodzaju dyskryminacji związanych z gender (franc. genre). Wielokrotnie występujące w tym dokumencie pojęcie gender – tłumaczone na język polski jako „płeć społeczno-kulturowa” – oznacza, według Konwencji, „społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla kobiet lub mężczyzn” (por. Konwencja Stambulska, art. 3 lit. c).

Co więcej, w Konwencji Stambulskiej jest mowa również o tym, że jedną z przyczyn przemocy wobec kobiet i przemocy domowej jest religia i tradycja (por. tamże, art. 12 ust. 5). Dlatego też Konwencja domaga się od państw ją przyjmujących, aby promowały „zmianę społecznych i kulturowych wzorców zachowań kobiet i mężczyzn w celu wykorzenienia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk opartych na idei niższości kobiet lub na stereotypowych rolach kobiet i mężczyzn” (por. tamże, art. 12 ust. 1), oraz aby wprowadziły „do programów nauczania na wszystkich etapach edukacji (...) treści dotyczące równości kobiet i mężczyzn [a także] niestereotypowych ról społeczno-kulturowych” (por. tamże, art. 14 ust. 1).

Tymczasem małżeństwo, czyli trwały związek kobiety i mężczyzny, oraz ich dopełniające się role: macierzyństwo i ojcostwo, które stanowią również polskie wartości konstytucyjne, nie są stereotypami kulturowymi, ale fundamentem życia człowieka i społeczeństwa, zgodnie z wolą samego Stwórcy (por. Rdz 1, 27-28).

Wspieramy również – i zachęcamy, aby wspierać – wszelkie zmiany w polskim prawie karnym, które służą jeszcze większej ochronie i bezpieczeństwu życia rodzinnego. Przypominamy, że głównymi źródłami kryzysowych zjawisk w życiu rodzinnym, przechodzących niekiedy w

patologię i przemoc, są: alkoholizm, narkomania i inne uzależnienia, a także pornografizacja kultury masowej oraz związane z nią uprzedmiotowienie kobiety i dehumanizacja życia seksualnego.

Abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Abp Marek Jędraszewski, Zastępca Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski
Bp Artur G. Miziński, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 17 września 2020 r.

Prezydent odwiedził Wspólnotę Sant'Egidio

Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Duda oraz delegacją składającą się m.in. z ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Rau, odwiedził 25 września bazylikę św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej w Rzymie, będącą z woli Jana Pawła II sanktuarium Nowych Męczenników. Po oddaniu hołdu relikwiom św. Wojciecha, ewangelizatora Polski i pamiątkom przechowywanym w kaplicach poświęconych męczennikom nazizmu i komunizmu, prezydent spotkał się z założycielem Wspólnoty Sant'Egidio - Andreą Riccardim oraz jej przewodniczącym - Marco Impagliazzo.

Wśród tematów rozmowy znalazły się: wspólne zaangażowanie w obronę najsłabszych w trakcie pandemii, możliwe sposoby pomocy imigrantom i uchodźcom - takie jak korytarze humanitarne - oraz działania na rzecz pokoju i promocji wolności religijnej.

Prezydent Duda podziękował Wspólnocie za pracę na rzecz osób najuboższych w Warszawie i innych polskich miastach, doceniając bezinteresowne zaangażowanie wielu wolontariuszy i wyrażając nadzieję na bliższą współpracę pomiędzy Polską a Wspólnotą Sant'Egidio.

Powstała ona w 1968 roku w Rzymie z inicjatywy Andrei Riccardiego i małej grupki licealistów. Dziś obecna jest w 73 krajach na wszystkich kontynentach. Należy do niej ponad 60 tysięcy osób. Wspólnota – gdziekolwiek jest – żyje tym samym duchem, opartym na modlitwie i czytaniu Słowa Bożego, przyjaźni z ubogimi i pracy na rzecz pokoju. Na całym świecie zaangażowana jest na rzecz osób w różny sposób ubogich: bezdomnych, samotnych osób starszych, dzieci ulicy w Afryce i Ameryce Łacińskiej, młodych wzrastających w Szkołach Pokoju, więźniów, migrantów i uchodźców. Prowadzi m.in. projekt korytarzy humanitarnych, pozwalający na bezpieczne przybycie uchodźców do Włoch i sprawną ich integracji. Wspólnota w Polsce działa w Warszawie, Poznaniu i Chojnie.

„Męskie oblężenie” na Jasnej Górze

O potrzebie realizowania w życiu mężczyzn maryjnego charyzmatu pokory i odwagi mówił do uczestników „Męskiego Oblężenia Jasnej Góry” bp Andrzej Przybylski z Częstochowy. To już czwarte spotkanie, którego celem było odkrywanie roli mężczyzn jako duchowych liderów i kapłanów rodzin biorących odpowiedzialność za życie wiarą swych najbliższych. Oblężenie ma budować męskie środowiska w parafiach, dlatego w tym roku, również ze względu na epidemię, panowie zbierali się wcześniej w swych kościołach, by modlić się i rozważać tematy o odpowiedzialności.

Mszy św. przewodniczył bp Andrzej Przybylski, bp pomocniczy arch. częstochowskiej. W homilii podpowiadał mężczyznom, by nie bali się uczyć od kobiety, od Maryi. Wskazał na dwie cechy Matki Chrystusa, które są także niezwykle ważne w męskim rozwoju i dojrzałości; to pokora, „która jest jak kropla, która drąży ocean”, jest ona prawdą o sobie, oraz odwaga, która nie jest brawurą, a przejawia się spełnianiu woli Bożej. - Może sobie ktoś myśleć, że my mężczyźni powinniśmy iść z pielgrzymką do jakiegoś męskiego sanktuarium, z męskim patronem, bohaterem wiary i Kościoła, a my przyszliśmy do Maryi Służebnicy Pańskiej, kobiety dzielnej... Bo my mężczyźni tak naprawdę dojrzewamy, spełniamy się najpełniej w relacji do kobiety – mówił bp Przybylski. Pielgrzymkę zakończył Apel Jasnogórski pod przewodnictwem abp. Grzegorza Rysia, metropolity łódzkiego. – Chcemy się od Ciebie Maryjo uczyć takiej miłości, kiedy się trzyma Boga

w rękach. Chcemy się od Ciebie uczyć miłosierdzia, wtedy kiedy jest nam dane trzymać Twojego Syna w naszych rękach, kiedy przychodzi do nas taki zawierający się naszym dłoniom jako Eucharystia, jako dziecko, jako potrzebujący, jako Kościół zawierzony naszej odpowiedzialności. Chcemy się od Ciebie Matko nauczyć trzymać Boga w swoich dłoniach z miłosierdziem. Uproś nam to, aby Twój Syn był bezpieczny w naszych dłoniach, tak jak jest bezpieczny w Twoich – modlił się w rozważaniu apelowym abp Ryś.

Jak zauważył Andrzej Lewek, jeden z liderów z grupy Mężczyźni Św. Józefa, społeczne pojmowanie męskości zostało dziś zredukowane jedynie do zarabiania pieniędzy, a Jezus zaprasza mężczyzn do pełnienia o wiele ważniejszych ról. – Mężczyzna jest w rodzinie liderem, obrońcą i żywicielem. Pokazuje kierunek, patrzy w horyzont, żeby znaleźć ten punkt, do którego zmierzamy. Jest obrońcą, czyli wcześniej dostrzega zagrożenia, by na nie reagować i jest żywicielem, który zaopatruje rodzinę nie tylko w dobra materialne, ale w te o wiele szerszym znaczeniu – wyjaśniał Lewek. Męskie Oblężenie na Jasnej Górze to modlitwa i konferencje. Mowa była m.in. o mężczyźnie jako kapłanie i liderze w rodzinie, o dorastaniu do odpowiedzialności, budowaniu relacji małżeńskich i wychowaniu dzieci. W warsztatach wśród prowadzących byli m.in. autor licznych publikacji o tematyce rodzinnej Jacek Pulikowski, terapeuci Monika i Marcin Gajdowie, ojciec dziesięciorga dzieci Janusz Wardak i muzyk Robert Friedrich.

Inauguracja roku formacyjnego Ruchu Rodzin Nazaretańskich

Ponad 400 członków Ruchu Rodzin Nazaretańskich podczas Mszy św. dziękowało za Miłosierdzie Boże i rzeczy, które dokonały się podczas 10 lat duchowej opieki biskupa Andrzeja Siemienieńskiego jako delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Rodzin Nazaretańskich oraz za zatwierdzenie pod koniec sierpnia przez Konferencję Episkopatu Polski materiałów formacyjnych. W sobotę, 19 września, w licheńskim sanktuarium odbyła się inauguracja roku formacyjnego RRN.

Bp Siemienieński został oddelegowany do spraw ruchu, gdy świeccy animatorzy poprosili o taką osobę polski episkopat. „Ten Boży wybór był bardzo błogosławiony” – podkreślał ks. biskup – „W Ruchu odkryłem wspaniałych księży moderatorów, energicznych świeckich liderów, bardzo gorliwe grupy modlitewne, których bym nigdy nie doświadczył, nie spotkał, gdyby to zależało ode mnie. Dlatego bardzo dziękuję Panu Bogu za te 10 lat, kiedy mnie poprowadził do okazji służenia ruchowi modlitwą, radą”. Dzień inauguracji rozpoczęła adoracja Najświętszego Sakramentu, po której wysłuchano konferencji krajowego moderatora Ruchu Rodzin Nazaretańskich, ks. Dariusza Kowalczyka. Kapłan opowiadał o wdzięczności za miłosierdzie Boże, wskazując także praktyczne sposoby, by je okazywać. Centralnym punktem spotkania była Msza św. celebrowana przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej pod przewodnictwem ks. bp. Andrzeja Siemienieńskiego, który w homilii wyraził wdzięczność i radość za uzyskanie aprobaty Konferencji Episkopatu Polski dla materiałów formacyjnych Ruchu, które wydano pod tytułem „Zawierzyć miłosierdziu”. Zwrócił uwagę zebranych m. in. na fakt, że książka jest opatrzona wezwaniem „Ku Nowej Ewangelizacji”, które jest zobowiązaniem i wyzwaniem dla korzystających z materiałów. Dobrą Nowinę muszą najpierw przyjąć członkowie ruchu, by następnie móc się nią dzielić.

Ruch Rodzin Nazaretańskich powstał z inicjatywy ks. Tadeusza Dajczera (†2009) i ks. Andrzeja Buczela (†1994) oraz grupy osób świeckich, którzy utworzyli pierwszą wspólnotę ewangelizacyjną w 1985 r. w Warszawie. Przy grupie studenckiej zaczęły pojawiać się małżeństwa i rodziny, które zapragnęły żyć głębokim życiem duchowym. Jak wyjaśnia ks. Kowalczyk, ideą Ruchu jest życie duchowością Świętej Rodziny z Nazaretu: „Na pierwszym miejscu jest naśladowanie duchowości Świętej Rodziny, okresu życia ukrytego, codziennego, zwykłego, prostego, a jednocześnie nastawionego na głęboką duchowość, kontemplację, mistykę”. Obecnie Ruch formalnie w 25 diecezjach ma status stowarzyszenia wiernych na prawie diecezjalnym. „Tutaj odkryłem wartość spowiedzi świętej i kierownictwa duchowego, które jest mocnym drogowskazem na drodze życia w komunii z Maryją. Takie spotkania formacyjne jak to, pomagają nam poprzez wsłuchiwanie się w doświadczenia innych, by otwierać się na innych i w ten sposób wspomagać się w wierze” – mówił jeden z uczestników inauguracji, Zdzisław Król z Wrocławia, który wraz z żoną, Aleksandrą należy do Ruchu od 1986 roku. Podobne doświadczenie mają Agnieszka i Paweł z Warszawy, rodzice czwórki dzieci, którzy podkreślają, że

Ruch Rodzin Nazaretańskich był dla ich małżeństwa szansą rozwoju ale też ratunkiem – „to fundament, który pozwolił nam przetrwać, mimo kilku kryzysów, trudności. Matka Boża nas przeprowadza. Mamy opiekę duchową, możemy liczyć też na wsparcie kapłanów, rozmowy. Cennym czasem są również rekolekcje - to zawsze dobry czas”.

26. Ogólnopolska Pielgrzymka Legionu Maryi

Tradycyjnie w okresie powstania Legionu Maryi (7 września 1921 r.), Legion Maryi w Polsce udaje się na swoją Ogólnopolską Pielgrzymkę do Częstochowy na Jasną Górę. Po raz 26 członkowie naszego ruchu apostołstwa świeckich udali się do Królowej Polski w dniach 11-12 września 2020 roku. Jakkolwiek z powodu pandemii uczestników było mniej, to jednak przybyło do Częstochowy ok. 1500 legionistów aktywnych i pomocniczych z kapłanami – swoimi kierownikami duchowymi.

Apel Jasnogórski w piątek 11 września prowadził bp Roman Marcinkowski, opiekun Legionu Maryi z ramienia Episkopatu Polski. Nocne czuwanie poświęcone było osobie Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Uroczysta Msza Św. była koncelebrowana na szczycie w sobotę, 12 września, przez ponad 30 kapłanów pod przewodnictwem bpa Romana Marcinkowskiego, ks. Janusza Węgrzeckiego, ogólnopolskiego kierownika duchowego Legionu Maryi, i ks. Józefa Sarzyńskiego, kierownika duchowego Regii LM w Lublinie. Legioniści zgromadzili się na placu ze sztandarami i proporcami z wizerunkiem Matki Bożej, z którymi wcześniej przeszli Drogę Krzyżową na Wałach Jasnogórskich. Homilia bp. Romana Marcinkowskiego poświęcona była postaci Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

W swoim powitaniu o. Rafał Wilk OSPPE, podprzeor Jasnej Góry, przywołał wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi i powiedział: „Przybywacie na Jasną Górę w dniu, kiedy Kościół wspomina święte Imię Maryi, piękny dzień obrony wiary chrześcijańskiej przed zalewem islamu, król Jan III Sobieski z całą pokorą napisał owe słynne słowa <<Venimus, vidimus, Deus vicit>> - <<Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył>>. – Dobrze, że przybywacie do Jasnogórskiej Matki i Królowej, aby Ją prosić, ażeby swym błogosławieństwem Ona wypraszała u Boga zwycięstwo Jej Syna w naszych sercach. Zagrożenia wcale nie są mniejsze niż te w XVII wieku, a na pewno bardziej podstępne. Niech przez wasze prośby, Bóg swoją mocą zwycięża w sercach wszystkich ludzi”.

Tradycyjnie pielgrzymi z Legionu Maryi wystosowali telegramy do papieża Franciszka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abp. Salvatore Penacchio i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego.

Biskup Roman Marcinkowski podziękował tym wszystkim, którzy pomimo pandemii przyjechali do Maryi: „Kochani, miejcie świadomość waszego legionowego powołania, bo to jest jakieś powołanie, do którego nas Bóg wezwał, a myśmy odpowiedzieli. Jeśli Pan Jezus mówi <<Jesteście solą ziemi, światłem świata>>, to wy macie czym być? Zwietrzałą solą? Takim ogarkiem? To jest niemożliwe. Właśnie wy jesteście w tej pierwszej linii takiego frontu ewangelizacyjnego w waszych parafiach, i za ten wysiłek, trud i za to wszystko, co robicie, bardzo wam z serca dziękuję i życzę, żebyście w tej pracy nie ustawali, bo jesteście Kościołowi potrzebni, powiedziałbym, że jesteście dla Kościoła niezbędni”.

Pielgrzymkę poprzedziło spotkanie członków Zarządu Legionu z JE biskupem Romanem Marcinkowskim. Omawiano głównie propozycje obchodów Jubileuszu 100 rocznicy powstania LM w 2021 roku. (Teresa Bazyłko-Boratyn – rzecznik prasowy Legionu Maryi).

Ogólnopolskie Forum Duszpasterskie „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”

Refleksja nad Eucharystią jako tajemnicą celebrowaną we wspólnocie wiernych towarzyszyła uczestnikom Ogólnopolskiego Forum Duszpasterskiego, które 19 września odbyło się w Poznaniu. Wydarzeniu towarzyszyło hasło „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”, będące tematem drugiego roku trzyletniego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce.

W tegorocznym spotkaniu, ze względu na epidemię koronawirusa i wytyczne sanitarne, mogło bezpośrednio uczestniczyć jedynie 150 osób. Zarówno Msza św., jak i późniejsze obrady były transmitowane przez internet.

Ogólnopolskie spotkanie zainaugurowała Msza św. w poznańskim kościele pw. św. Rocha, której przewodniczył abp Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce. Następnie uczestnicy forum zgromadzili się w auli Centrum Wykładowo-Konferencyjnego Politechniki Poznańskiej.

Abp Pennacchio odczytał telegram od papieża Franciszka, który zauważył, że hasło tegorocznego programu duszpasterskiego „przenosi nas do wydarzeń z Wieczernika, gdzie Chrystus zapragnął dać samego siebie w tajemnicy chleba i wina”.

Abp Stanisław Gądecki w swoim wystąpieniu nawiązał do wrześniowego listu kard. Roberta Saraha pt. „Z radością powróćmy do Eucharystii”, adresowanego do przewodniczących episkopatów. Prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego podał w nim wskazania, jak organizować życie sakramentalne w czasie pandemii i kiedy ona już ustanie.

„Kard. Sarah przypomina, że jak tylko warunki na to pozwolą, trzeba pilnie powrócić do normalnego życia chrześcijańskiego, dla którego domem i miejscem sprawowania liturgii jest budynek kościoła. Podkreśla on, że oddalenie od ołtarza było czasem postu eucharystycznego, pozwalającym odkryć znaczenie tego sakramentu, do którego należy powrócić z oczyszczonym sercem, jak tylko jest to możliwe” – mówił metropolita poznański.

Odwołując się do tekstu prefekta watykańskiej dykasterii, stwierdził, że „choć środki społecznego przekazu oddały wielką służbę podczas pandemii, to jednak żadna transmisja Mszy św. nie może zastąpić osobistego udziału w Eucharystii. Co więcej, transmisje te mogą nawet oddalić od osobistego i intymnego spotkania z Bogiem, który wydał się za nas nie w sposób wirtualny, lecz rzeczywisty”.

Przewodniczący KEP zaznaczył, że kard. Sarah przypominał też o prawie wiernych do przewidzianych sposobów przyjmowania Ciała Chrystusa i adorowania Pana w Eucharystii, bez ograniczeń, które wykraczają poza to, czego wymagają normy higieniczne ustalone przez władze publiczne czy biskupów. „Chociaż na czas szczególnych zagrożeń, takich jak pandemii czy wojny, biskupi i episkopaty mogą ustalać tymczasowe zasady postępowania, którym należy okazywać posłuszeństwo, to jednak ustalenia te wygasają, kiedy sytuacja powraca do normy” – stwierdził metropolita poznański, cytując list kard. Saraha.

Założenia programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na lata 2020-2021 zaprezentował abp Wiktor Skworec. Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP przedstawił sytuację duszpasterstwa w kontekście pandemii. Przypominał, że życie religijne, duszpasterstwo i sprawowanie sakramentów, przede wszystkim niedzielnej Eucharystii, przeniosło się do przestrzeni internetu.

„Trudno dziś ocenić – pewnie wykażą to jeszcze badania socjologiczne - na ile ta nadzwyczajna sytuacja, choć różna w poszczególnych diecezjach, powiązana z odczuciem głodu za udziałem we Mszy św. w parafialnym wieczniku i pragnieniem przyjęcia Ciała Chrystusa, przyczyniła się do pogłębienia prawd związanych z Wielką Tajemnicą Wiary, jak to zakładał pierwszy rok realizacji programu duszpasterskiego. W każdym razie trwający jeszcze stan epidemicznego zagrożenia stał się szansą duszpasterską, aby w niecodziennych warunkach, zdalnie, prowadzić wiernych na szczyt i do źródła życia Kościoła” – stwierdził metropolita katowicki. Podkreślił, że w okresie pandemii Eucharystia była przeżywana rodzinnie, a rodzina stawała się Domowym Kościołem.

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP zauważył, że w okresie pandemii rozkwitła działalność charytatywna wierzących, co jest niewątpliwie owocem udziału w Eucharystii, szkole miłości bliźniego. Rozwinięto też wolontariat. „Podejmowano wiele akcji i działań na rzecz osób samotnych, chorych i w podeszłym wieku. Umocniła się pomoc sąsiedzka, zawsze w Kościele promowana i zalecana” – zaznaczył abp Skworec.

Podkreślił, że założeniem programu duszpasterskiego, który rozpocznie się wraz z pierwszą niedzielą Adwentu, jest to, by była pogłębianą ars celebrandi, a więc to wszystko, co związane jest z pięknem sprawowanej liturgii. „Zasadniczym celem tegorocznego programu jest pogłębienie wśród wiernych znaczenia tajemnicy Eucharystii jako centrum życia

chrześcijańskiego, rozumienia symboliki celebracji eucharystycznych i częstego uczestnictwa w nich” – stwierdził metropolita katowicki.

Uczestnicy spotkania wysłuchali referatu o. prof. Wojciecha Giertycha, teologa Domu Papieskiego z Watykanu, który poruszył temat „Eucharystia uwielbieniem Stwórcy i uświęceniem człowieka”. Zwrócił on uwagę, że Msza św. nie jest przypomnieniem rocznicowym, ale jest to ponowna ofiara składana Ojcu przez Jezusa Chrystusa, przez posługę kapłana.

Ks. dr hab. Wojciech Węgrzyniak z Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na piękno w liturgii. Podkreślił, że Bóg jest przyczyną wszystkiego, co piękne.

Rolę języka w liturgii omówił z kolei prof. dr hab. Kazimierz Ożóg. Dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego zaznaczył, że poznanie Boga odbywa się przez Jego słowo, a teksty liturgiczne przetłumaczone na język polski stanowią swoisty fenomen.

W forum wzięli udział przedstawiciele parafialnych rad duszpasterskich i ekonomicznych, członkowie ruchów i stowarzyszeń katolickich, katechiści i nadzwyczajni szafarze Komunii św. oraz członkowie Akcji Katolickiej m.in. z archidiecezji gnieźnieńskiej, warszawskiej i diecezji tarnowskiej. Organizatorem Ogólnopolskiego Forum Duszpasterskiego był Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Poznańskiej.

„Pro-life ma być przyjazny człowiekowi” - oświadczenie Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia i Rodziny, z dnia 11 września 2020 r

W sytuacji narastającej polaryzacji w wielu wymiarach życia społecznego, Polska Federacja Ruchów Obrony Życia i Rodziny wyraża zdecydowany sprzeciw wobec wszelkich form agresji i przemocy w przestrzeni publicznej i ekonomicznej, niezależnie od tego, kto jest za nią odpowiedzialny.

Misję obrony życia niesiemy od ponad 27 lat, zawsze kierując się wskazaniem, jakie św. Jan Paweł II wyraził w Encyklice *Evangelium Vitae*. Wskazał w niej na potrzebę wielostronnych działań na rzecz ochrony życia. Nie wystarcza bowiem tylko zniesienie niegodziwych praw, ale należy usunąć przyczyny, które sprzyjają zamachom na ludzkie życie.

Staramy się zatem, poprzez publikacje, konferencje, otwarte dyskusje oraz edukację w szkole oraz w całym społeczeństwie, o budowanie świadomości, że podstawowym prawem człowieka jest jego prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Dostrzegamy, że decyzje aborcyjne są często skutkiem pozostawiania kobiet będących w nieplanowanej ciąży w samotności i lęku, bez właściwych zabezpieczeń materialnych i wsparcia psychicznego. Pomagamy kobietom w ciąży problemowej oraz rodzinom w trudnej sytuacji.

Akcentujemy potrzebę współpracy, solidarności i działań wielostronnych, szczególnie pomocowych. Staramy się unikać konfrontacji, szukając możliwej płaszczyzny porozumienia również z naszymi przeciwnikami.

Z niepokojem dostrzegamy, że w działaniach niektórych środowisk, które przedstawiają się jako obrońcy ludzkiego życia, pojawiają się elementy prowokacji czy języka odbieranego powszechnie jako agresywny. Niepotrzebne i sztuczne jest także łączenie tematyki LGBT z ochroną ludzkiego życia.

Takie działania z jednej strony prowadzą do zmniejszania się potencjału osób i organizacji gotowych do publicznej, życzliwej działalności w ochronie życia, ponieważ wiele osób nie chce brać udziału w tej agresywnej polaryzacji postaw. Z drugiej strony kobiety brzemiennie w trudnej sytuacji życiowej rzadziej zwracają się do obrońców życia o pomoc i opiekę. Trudno bowiem mieć zaufanie do ruchu pro-life, który prowadzi radykalne kampanie, jest uwikłany w procesy sądowe i codzienną konfrontację.

Opowiadając się zdecydowanie i jednoznacznie za poszanowaniem ludzkiego życia od poczęcia, pragniemy naszą misję realizować w pokoju, czerpiąc inspirację z ducha *Evangelium Vitae* oraz w nawiązaniu do działalności wielkiego obrońcy życia, lekarza ginekologa – położnika prof. Włodzimierza Fijałkowskiego, który zawsze był otwarty dla wszystkich i cierpliwie tłumaczył, że wszystkie racjonalne argumenty są za poszanowaniem ludzkiego życia, trzeba do nich jedynie życzliwie przekonać.

Polska Federacja Ruchów Obrony Życia i Rodziny działa od 1992 roku; zrzesza kilkadziesiąt organizacji chroniących życie i proro dzinnych. W 2012 roku Federacja za swoją działalność została nagrodzona Europejską Nagrodą Obywatelską.

W imieniu PFROŻiR: Jakub Bałtroszewicz – prezes; członkowie prezydium: Ewa Kowalewska, ks. Tomasz Kancelarczyk

Abp Skworc do oazowiczów: ciągłość formacji jest kontynuowana

O tym, że upomnienie jest wzajemną posługą, przypomniał abp Wiktor Skworc podczas Oazowego Dnia Wspólnoty. Członkowie Ruchu Światło-Życie spotkali się na uroczystej liturgii tradycyjnie w pierwszą niedzielę września, w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Dzień Wspólnoty jest podsumowaniem wakacyjnych propozycji formacyjnych ruchu.

Metropolita katowicki w homilii przypomniał sytuację pandemii i jej skutki. Mówił o tym, że w przestrzeń Internetu przeniosło się życie religijne, duszpasterstwo i sprawowanie sakramentów, przede wszystkim niedzielnej Eucharystii. Podkreślił, jakie znaczenie miało wówczas "rodzinne przeżywanie Eucharystii." Rodziny stawały się domowymi Kościołami. Jak mówił arcybiskup - teraz sytuacja wraca do normy. Przy tym dziękował obecnym na liturgii oazowiczom, całemu Ruchowi i wszystkim jego gałęziom za wszelkie inicjatywy dotyczące rekolekcji w okresie minionych wakacji. - Dziś z satysfakcją możemy stwierdzić: tradycja nie została przerwana. Trwała formacja m.in. animatorów; także tradycja dni wspólnoty w katedrze w pierwszą niedzielę września - podsumowywał wzywając członków Oazy do dalszego działania. - Pamiętajcie, że niezależnie od tego, „jak będzie się rozwijała sytuacja epidemiczna, to mając na uwadze potrzebę umacniania społecznego współistnienia, jesteście wezwani przez samego Chrystusa do odkrywania własnej misji w środowisku, w którym na co dzień żyjemy - podkreślał dodając, że "przy zachowaniu wszystkich norm sanitarnych winniśmy odbudowywać parafialne wspólnoty, gromadząc je wokół ołtarza". Przypomniał też uczestnikom liturgii hasło przewodnie tegorocznego programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce - „Eucharystia daje życie!” - Każde nasze zgromadzenie się na świętej wieczerzy służy odbudowaniu parafii, przede wszystkim, jako eucharystycznej wspólnoty - wskazywał.

W homilii metropolita katowicki nawiązał do Słowa Bożego na 23. Niedzielę Zwykłą. Zaznaczał, że Ewangelia przedstawia temat upomnienia braterskiego we wspólnocie wierzących, co jest jednym z przejawów miłości bliźniego. - Upomnienie nie ma dziś dobrej prasy. Uważa się, że to wtrącanie się w cudze sprawy, atakowanie wolności. - mówił metropolita dodając, że zło powinno zostać obnażone i potępione po to, aby ocalić człowieka przed potępieniem. Tak uczy Ewangelia. - Poblężanie może zabić sumienie. Czasami potrzebny jest wstrząs, który pomoże zobaczyć prawdę - tłumaczył arcybiskup. Zachęcał obecnych na liturgii, by pamiętali o tym, że "wobec Boga wszyscy jesteśmy grzesznikami i potrzebującymi przebaczenia." - Braterskie upomnienie jest formą miłości i jedności, które muszą panować we wspólnocie chrześcijańskiej, jest wzajemną posługą, którą możemy i musimy pełnić jedni wobec drugich - wskazywał hierarcha. Zachęcał też oazowiczów do wspólnej, skutecznej modlitwy.

Metropolita katowicki przewodniczył uroczystej liturgii w ramach Powakacyjnego Oazowego Dnia Wspólnoty. Msza św. z katedry Chrystusa Króla transmitowała była w Internecie i w diecezjalnym Radiu eM. W liturgii wzięli udział uczestnicy tegorocznych wakacyjnych spotkań przy parafiach (zamiast tradycyjnych rekolekcji oazowych), młodzież, dorośli, rodziny Domowego Kościoła i wszyscy związani z Ruchem Światło-Życie. (KAI)

Zmarł ks. Janusz Malski, Moderator Generalny Cichych Pracowników Krzyża

- Z wielkim żalem, jak i z wielką wdzięcznością Panu Bogu za życie i kapłaństwo ks. Janusza, pragniemy poinformować, że 5 października w wieku 63 lat odszedł do Domu Ojca nasz Przełożony Generalny, ks. Janusz Malski - informuje wspólnota cichych Pracowników Krzyża.

Ks. Janusz Malski urodził się w 1957 r. W 1978 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu. Po trzech latach studiów wstąpił do wspólnoty Cichych Pracowników Krzyża, w której przyjął konsekrację, a w 7 lipca 1985 roku święcenia kapłańskie. W

1997 roku został przełożonym nowo powstałego Domu „Uzdrowienie Chorych” im. Jana Pawła II w Głogowie.

Cisi Pracownicy Krzyża to międzynarodowe stowarzyszenie wiernych działające na rzecz chorych i niepełnosprawnych, którego celem jest ukazywanie sensu cierpienia oraz formacja osób cierpiących, aby i one mogły stać się Chrystusowymi uczniami i misjonarzami. Założył je, wraz z apostołatem Centrum Ochootników Cierpienia, bł. Luigi Novarese, beatyfikowany przez papieża Franciszka w 2013 roku.

W Polsce Cisi Pracownicy Krzyża prowadzą w Głogowie Dom „Uzdrowienie Chorych” im. Jana Pawła II, animując stamtąd apostołat świeckich, prowadząc rekolekcje dla chorych i niepełnosprawnych, a także rehabilitację i terapię. Apostolat świeckich oraz gałąź konsekrowana stowarzyszenia działają nie tylko we Włoszech i w Polsce, ale i w Portugalii, Kolumbii, USA oraz w Kamerunie. (KAI)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Październik – O uwolnienie zarówno osób duchownych, jak i świeckich z postawy klerykalizmu.

Listopad – O nowe pokolenie liderów życia społecznego i politycznego w Polsce.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- **14 października** – Spotkanie kapłanów odpowiedzialnych za ruchy i stowarzyszenia katolickie w poszczególnych diecezjach, Sekretariat KEP
- **21 listopada** - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom „Amicusa” w Warszawie, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)